

Dziennikarka „Gazety” kontra były minister

Jaskiernia 2000?

*Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy
umorzył wczoraj sprawę karną
o oszczerstwo z oskarżenia
prywatnego dziennikarki „Gazety”
Ewy Milewicz przeciwko
b. prokuratorowi generalnemu
Jerzemu Jaskierni*

Akt oskarżenia zarzucał Jaskierni, że „publicznie wypowiadał się w sposób uwłaczający opinii zawodowej i dobremu imieniu Ewy Milewicz”.

Chodziło o ubiegłoroczne wypowiedzi ówczesnego ministra sprawiedliwości po artykułach Milewicz. Nasza dziennikarka komentując jego zaangażowanie w kampanię prezydencką Aleksandra Kwaśniewskiego zarzucała mu brak bezstronności, do czego zobowiązany był, pełniąc swój urząd (chodziło m.in. o sprawę wykształcenia kandydata na prezydenta).

W prywatnym akcie oskarżenia pełnomocnik Ewy Milewicz mec. Jerzy Naumann przytoczył trzy – zdaniem oskarżenia – oszczercze wystąpienia Jerzego Jaskierni w ogniu kampanii wyborczej: na forum parlamentu, w czasie posiedzenia sejmowej komisji sprawiedliwości oraz w wywiadzie dla radiowej „Trójki”. Jaskiernia nazwał w nich naszego sprawozdawcę parlamentarnego Ewę Milewicz „kłamcą”, zarzucił jej „tworzenie faktów prasowych” i „manipulację”.

Sąd umorzył wczoraj sprawę, gdyż Jaskiernię chroni immunitet poselski (we wrześniu wybronił go Sejm głosami koalicji SLD-PSL). – Sprawą będzie można się zająć, gdy pan Jerzy Jaskiernia przestanie być posłem – skomentował sąd. Jak poinformował nas mec. Jerzy Naumann, sprawa ulegnie przedawnieniu dopiero w listopadzie 2000 roku.

WRÓB